

Wiersze uczniów o Janie Pawle II

18 maja 2020 roku przypadła setna rocznica urodzin
Karola Wojtyły- Naszego Papieża .

Z tej okazji biblioteka szkolna prezentuje wiersze o Janie Pawle II
napisane przez dzieci i młodzież różnych szkół .

Autorem pierwszego zamieszczonego dzieła jest uczeń klasy III a
naszej szkoły - Wojciech Balcarek

Wybrali Go Czcigodni Ojcowie, z dalekiego kraju,
chcieli by poprowadził ludzkość do niebiańskiego raj.
Jan Paweł II, bo takie przybrał imiona, kochał Polskę, wielbił Boga,
otrzymał od Agcy bolesne znamiona.
Życie Wojtyły Pani z Fatimy ocaliła,
wprowadzić Kościół w XXI w.pozwoliła.
Dziękuje dziś Bogu świat cały, że Polska, Kraków, Wadowice,
swojego rodaka do Rzymu oddały.

Nasz Papież Ukochany
bardzo lubił banany,
ale najbardziej na świecie
to chyba lubił dzieci.

Maya Manoś kl. I SP

Jan Paweł II był naszym papieżem.
Jego osiągnięcia wysoko mierzę.
Lubił kremówki, to jego ulubione ciastka.
Mieszkał w Wadowicach, to nazwa tego miasta.

Natalia Perkowska kl. II SP

NASZ OJCIEC ŚWIĘTY-JAN PAWEŁ WIELKI

Przyszedł na świat w mieście Wadowice
Kochali go bardzo jego rodzice.

Koledzy Lolkiem go nazywali,
Gdy razem na boisku piłkę kopali.

Teatr ze swym przyjacielem założył
I piękną sztukę dla ludzi tworzył.

Lecz Bóg miał wobec niego inne plany
I poczuł, że na księdza jest powołany.

Nawet wojna go nie złamała,
Bo Matka Boża nad nim czuwała.

Był dla młodzieży ojcem, wujkiem i bratem,
Gdy zabierał ich na górskie wycieczki i spływ kajakiem.

Stał się wielkim autorytetem,
Bo pokazał wszystkim jakim jest człowiekiem.

Teraz gdy już jest u Ojca swego
Prosi o miłosierdzie dla ludu całego.

Dla nas On zawsze był Janem Pawłem Wielkim
Każdy wiedział, że kiedyś zostanie świętym.

I stało się, bo w dwutysięcznym jedenastym był beatyfikowany,
A w tym roku będzie kanonizowany.

Natalia Szewczyk (SP kl. VI b)

DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

To był naprawdę dzionek wspaniały,
Ptaki śpiewały, konwalie pachniały,
A w Wadowicach dzwony brzmiały,
Bo przyszedł na świat Wojtyła mały.

Mama Lolkiem go nazywała,
I do serca swój skarb przytulała,
Gdy Karolek dziewięć lat skończył,
Z powodu śmierci mamy, tata wychowanie dokończył.

Był wędrowcem niestrudzonym,
I narciarzem doświadczonego,
Na kajaku świetnie pływał,
Z przyjaciółmi w piłkę grywał.

Mateusz Pawłowski (SP kl. Va)

Mieszkał w Wadowicach mały Karolek,
którego nazywano Lolek.
Uczył się pilnie, chodził do szkoły,
zawsze był miły i bardzo wesoły.

Z kolegami w piłkę grał
i kremówki pyszne zjadał
W teatrze grał, studiował,
lecz swoje życie Bogu ofiarował.

Ciężko pracował, uczył wiary
i stał się cud nie do miary.
Karol Wojtyła został wybrany
stał się papieżem doskonałym.

Jeździł po świecie zwiedzał różne kraje
nawracał ludzi i poznawał ich obyczaje.
Dawał nam dużo miłości
i uczył nas jak żyć w życzliwości.

Zostałeś od Boga nagrodzony w niedługim czasie po śmierci
błogosławiony. A dzień 27 kwietnia będzie radosnym, bo cały świat
usłyszy o Janie Pawle II Świętym.

Karolina Jewulska (SP kl.Vb)

NASZ KAROL

Żył raz chłopiec Karol mały
Z Wadowickiej ziemi wybrany.
Zdolny, mądry- aktor niezły
Lecz pan zmienił Jego plany.

Wojna, praca - ciężkie czasy
Ale Karol daje rady.
Powołanie Jego drogą
Wszyscy w tym pomagają. .

Młodzież za nim w góry biega
To kajakiem niesie rzeka
Dzieci Go bardzo kochają
W modlitwie ciągle wspierają .

Na biskupa mianowany
Przez wszystkich poważany
Na konklawe do Rzymu wysłany
Papieżem Janem Pawłem II-obrany

Postrzelony-ocalony
w Matkę Bożą zapatrzony
Podróżował przez świat cały
A wysiłek to nie mały.

Nadszedł czas rozstania z nami
„do domu Ojca” zabrany.
Lecz tu żyje!
Wciąż jest z nami,
Ten rozdział nie zamykamy!

Julia Pawłowska (SP kl.Vb)

DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

Wiosną 1920 roku w miasteczku Wadowice przy ul. Kościelnej 2 mieszkali państwo Wojtyłowie przyszłego papieża rodzice.

Wieczorem 18-go maja, kiedy Wadowice już spały państwo Wojtyłowie dziękowali Bogu, bo im się narodził Karolek mały.

Uczony w życiu był od mamy miłości, dobroci i wrażliwości, a od taty dyscypliny i sumiennosci.

I rósł nam Karolek wesoły, wspaniały lecz radość dzieciństwa w wieku lat dziewięciu przerwała śmierć mamy.

Modlił się więc często i długo do Maryi w niebie, którą już sobie wybrał jako matkę dla siebie.

I znów na Karola przyszła chwila smutna i trudna, bo śmierć mu zabrała jego brata Edmunda.

Z chłopca wyrósł na młodzieńca i już nie w głowie mu były zabawy i harce, więc jako aktor grał w teatrze.

Po maturze przeprowadził się z ojcem do Krakowa ,gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim polonistykę studiował.

A gdy rozpoczęła się druga wojna światowa Karol w Kamieniopolu musiał ciężko pracować.

Tymczasem nadal trwała okrutna wojna,
kiedy zmarł mu ojciec - jego ostatnia najbliższa osoba.

Po tych przeżyciach przyszło powołanie
i postanowił Karol, że księdzem zostanie.

Był pilnym studentem z celującymi ocenami
i bardzo chętnie grał też w siatkówkę z kolegami.

Spotkała go za to nagroda, pociecha,
bo święceń kapłańskich udzielił mu arcybiskup Adam Sapieha.

Wykładał w seminarium wygłaszał kazanie
i wkrótce 38- letni ksiądz Karol biskupem zostaje.

Odwiedzał parafie, książki pisał pracował naukowo
i w kazaniach zawsze przekazywał ludziom dobre słowo.

I znów do Rzymu los Karola posłał, gdzie biskup Wojtyła kardynałem
został.

Niespodziewana i smutna wiadomość do Karola Wojtyły dociera,
że nagle w Rzymie papież Jan Paweł I umiera.

Ponownie w Kaplicy Sykstyńskiej Konklawe się zebrało
i dopiero w ósmym głosowaniu następnego papieża wybrało.

I to była dla nas bardzo wzruszająca chwila, bo
papieżem został Polak Karol Wojtyła !!!

Po swojej ojczyźnie osiem razy pielgrzymował,
a w tym najczęściej do Jego umiłowanego Krakowa.

Było też na Placu Świętego Piotra tragiczne przeżycie, gdzie do Ojca
Świętego strzelano lecz dzięki modlitwą wiernych cudem uszedł z życiem.

Z wiekiem z sił opadał i chorobom nie było końca
i tak

drugiego kwietnia 2005 roku nasz kochany papież odszedł do Domu Ojca.

Wiarę i Modlitwę zapewniamy Ci Ojcze Święty na wieki,
bo teraz jesteś dla nas Janem Pawłem Wielkim!!!

Jan Paweł II - nasz Papież

W Wadowicach rok 20-sty,
mały Karol się narodził.
Nikt nie wiedział, że w przyszłości,
cały świat do miłości odrodzi.

Los był ciężki jak dla Niego,
ból, cierpienie po utracie bliskiego.
A On w obłok wzrok unosił,
i do Boga o opiekę prosił.

Ciężko pracował i studiował,
w wolnych chwilach nie próżnował.
Czytał książki, pisał wiersze,
na kremówki chodził pierwsze.

A gdy został już kapłanem,
służył wiernie swemu Bogu.
Uśmiech z twarzy mu nie schodził,
i z radością do parafian chodził.

Jak Rzym został bez Papieża,
kardynałów wszystkich wezwali.
By naradą swoją wspólną,
Jego następcę wskazali.

Na konklawe się zebrali,
Papieża dać ludowi obiecali.
Trzy razy próbowali,
aż Wojtyłę Polaka wybrali.

Totus Tuus Bogu tak powiedział.
Matka Boska go chroniła,
od kuli Ali Agcy,
płaszczem go osłoniła.

Z Duchem Świętym pielgrzymował,
każdą ziemię ucałował.
Ewangelię wszędzie głosił,
o modlitwę tylko prosił.

A gdy przybył do Krakowa,
błogosławił i żartował.
Wierni radość ukazali,
I "Barkę" mu zaśpiewali.

Kiedy zamknął swe powieki,
cały świat się łzami zalał.
Teraz módlmy się do niego,
do świętego JANA PAWŁA II!

Ewa Maruszewska kl. VI a